

RECENZJE, OMÓWIENIA
I POLEMIKI



Recenzja książki Jana Błachnio pt. *Austro-węgierskie służby tyłowe w kampanii karpackiej 1914–1915*

Jan Błachnio, *Austro-węgierskie służby tyłowe
w kampanii karpackiej 1914–1915* (Warszawa:
Tetragon, 2023), ss. 384.

Logistyczny aspekt dziejów wojen znacznie rzadziej cieszy się zainteresowaniem badaczy niż opisy samych działań bojowych. Choć wraz z gwałtownym wzrostem liczebności nowożytnych armii, zwiększeniem liczby i rodzaju uzbrojenia i wyposażenia technicznego zapotrzebowanie wojsk na zaopatrzenie gwałtownie wzrastało, ten czynnik, znacznie mniej spektakularny w porównaniu z samym przebiegiem walk, wymaga od próbującego zagadnienia te zgłębiać historyka szczególnie wiele cierpliwości. Badania są tym bardziej trudne, że materiał źródłowy nader często obejmuje obszerne i żmudne w lekturze zestawienia statystyczne, rzadko natomiast albo wręcz wcale tematyka ta spotyka się z zainteresowaniem autorów źródeł osobistych, takich jak pamiętniki, wspomnienia czy listy. Można pokusić się o stwierdzenie, że tak jak w całkiem pokojowym życiu cywilnym o rzeczach niezbędnych do codziennego funkcjonowania wspomina się właściwie tylko wówczas, gdy z jakiegoś powodu rzeczy tych zaczyna brakować – stają się niedostępne lub są dostarczane w niewystarczających ilościach. Nawet zaś gdy autor wspomnień zwraca uwagę na takie braki, zwykle nie znajduje się w położeniu, które pozwala mu w sposób trafny określić przyczyny tego stanu rzeczy. Wymienione powyżej czynniki między innymi powodują, że zagadnienia zaopatrywania stosunkowo rzadko stają się tematem oddzielnych opracowań.

Tę lukę pomaga wypełnić opublikowana w 2023 r. nakładem wydawnictwa Tetragon praca dr. Jana Błachnio pod tytułem *Austro-węgierskie służby*

tyłowe w kampanii karpackiej 1914–1915. Jest to opracowanie dość okazałe, liczy 384 strony wraz z obszerną bibliografią, przypisami i streszczeniem w języku polskim i niemieckim. Praca jest oparta na obronionej dwa lata wcześniej pracy doktorskiej Autora i jest kolejną jego publikacją dotyczącą walk pomiędzy armią rosyjską a austro-węgierską w początkowym etapie I wojny światowej, po dobrej pracy *Kraśnik 1914* wydanej w popularnej serii Historyczne Bitwy¹.

Książka składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów i zakończenia. We wstępie, podczas wyczerpującego omówienia podstawowej literatury przedmiotu, Autor ujął wszystkie znane piszącemu te słowa, wciąż nieliczne polskojęzyczne opracowania na temat działań wojennych w Karpatach podczas I wojny światowej. Nie sprzeciwiam się bynajmniej zarzutom stawianym przez Jana Błachnio opracowaniu Juliusza Batora (s. 10), jednakże dla czytelników, którzy nie słyszeli o tej wydanej kilkanaście lat temu w niedużym nakładzie pracy, wielce pomocne mogłoby się okazać zawarcie w tym miejscu odniesień do powstałych na jej temat krytycznych recenzji, na przykład tej zamieszczonych na łamach *Przeglądu Historyczno-Wojskowego*, napisanej przez nieodżałowanego Jarosława Centka². Wymieniając literaturę anglojęzyczną, zamiast – jak to czyni Autor – wymieniać przestarzałą już chyba pracę Normana Stone’a (s. 11), można było pokusić się o uwzględnienie znacznie nowszych opracowań brytyjskiego autora Prita Buttar³. O działaniach w Karpatach pisał także np. Graydon A. Tunstall w swojej pracy poświęconej losom Twierdzy Przemyśl⁴.

Wielkie wrażenie robi natomiast zakres wykorzystanych przez Autora źródeł archiwalnych (s. 12–13). Znaczny zachowany zasób materiałów aktowych pozostałych po naddunajskiej monarchii pozwala na dość duży wgląd (pomimo wspomnianych przez Autora w toku narracji braków w dokumentacji) zarówno w organizację służb tyłowych i przewidywane w czasie pokoju sposoby ich funkcjonowania, jak i rzeczywistą realizację przedwojennych założeń podczas działań wojennych.

Rozdział I zawiera kilkunastostronicowy, z konieczności skrótowy opis przebiegu działań wojennych na froncie wschodnim. Przy okazji wypada

¹ Jan Błachnio, *Kraśnik 1914*, Historyczne Bitwy (Warszawa: Bellona, 2018).

² Np. Jarosław Centek, recenzja Juliusz Bator, „Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915, Kraków 2005”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 7 (58), nr 1 (211) (2006): 165–176.

³ Prit Buttar, *Collision of Empires: The War on the Eastern Front in 1914* (Oxford: Osprey Publishing, 2014); Buttar, *Germany Ascendant: The Eastern Front 1915* (Oxford: Osprey Publishing, 2015).

⁴ Graydon A. Tunstall, *Written in Blood: The Battles for Fortress Przemyśl in WWI* (Bloomington: Indiana University Press, 2016).

zaznaczyć, że ten arcyciekawy, „manewrowy” etap działań zasługuje na nowe opracowanie w języku polskim. Nie ze wszystkimi stwierdzeniami Autora można się zgodzić bez zastrzeżeń. Twierdzenie o skierowaniu na front bałkański 2 Armii gen. Hermanna Kövess von Kövesshaza, a tym samym osłabieniu sił austro-węgierskich użytych pierwotnie przeciwko Rosji (s. 15), jakie powtarza większość badaczy piszących o tych wydarzeniach, zdaje się przeceniać zdolność austro-węgierskich kolei do przegrupowania wojsk Kövessa na czas na północny wschód kraju. Kwestia ta mogłaby być tematem oddzielnego tekstu. Podobnie Autor wspomina o zamknięciu 130 tys. żołnierzy w Przemyślu (s. 18) i słusznie zauważa, że kwestia ta „krępowała austro-węgierską swobodę operacyjną” (ibid.), jednakże jest to stwierdzenie w moim przekonaniu o wiele za łagodne. Jeśli porównać liczebność odciętych w twierdzy oddziałów z liczebnością pozostałej części wojsk austro-węgierskich na froncie rosyjskim (nieco ponad 500 tys. żołnierzy w końcu września 1914 r.⁵), możemy lepiej uzmysłowić sobie skalę i znaczenie błędu popełnionego przez austro-węgierskiego szefa sztabu generalnego, gen. Franza Conrada von Hötzendorffa. Zamknięcie piątej części dostępnych sił na froncie rosyjskim w twierdzy zmusiło następnie Austriaków do prowadzenia krwawych ofensyw w warunkach jesieni i zimy w trudnym terenie górskim i przyniosło ogromne straty. Jako że twierdzy odblokować się nie udało, utraciono nie tylko cały jej garnizon, ale także dziesiątki tysięcy zabitych, rannych i jeńców, jakie pochłonęły bezowocne uderzenia na Przemyśl, nie wspominając o podkopaniu morale armii. W mojej ocenie decyzja o pozostawieniu garnizonu w twierdzy po pierwszym oblężeniu przy jednoczesnym używaniu zgromadzonych w Przemyślu zapasów do zaopatrywania wojsk polowych jest katastrofalnym i największym w całej wojnie błędem Conrada, który zaważył być może nawet na losach całej wojny na froncie wschodnim, przy czym austro-węgierski szef sztabu musiał przecież już wiedzieć, że twierdze pierścieniowe pozbawione wsparcia własnych wojsk są skazane na zagładę (wymownych przykładów dostarczyły w tym czasie Liège, Namur i Maubeuge). Musiał też widzieć działania swego niemieckiego sojusznika, który w tym samym czasie coraz bardziej konsekwentnie ogołacał wszystkie swoje twierdze z obsadzających je żołnierzy, tworząc z ich garnizonów mniej lub bardziej improwizowane wojska polowe. Znaczenie Twierdzy Przemyśl dla przebiegu kampanii na „austriackim” odcinku frontu wschodniego pozostaje zatem ogromne; tym dziwniejsze, że Autor w swym opisie nie umieścił daty kapitulacji wygłodzonej twierdzy (23 marca 1915 r.). Trudno jednak zakładać, by stało się to z przyczyn innych niż zwykle przeoczenie rzeczy dla Autora całkowicie

⁵ *Österreich-Ungarns Letzter Krieg 1914–1918* (Wien: Erster Band, 1932), 357.

oczywistej lub omyłkowego usunięcia tej informacji podczas redagowania tekstu.

W rozdziale II Autor omawia organizację służb tyłowych wojsk austro-węgierskich. Na podstawie stosownych regulaminów nakreśla sposób, w jaki cesarsko-królewska armia przygotowywała się do zaopatrywania swoich wojsk polowych. Poszczególne szczeble organizacyjne i zależności kompetencyjne zostały opisane wyczerpująco, a tam, gdzie to pomocne, przedstawione na czytelnych diagramach. Autor zwraca uwagę na mankamenty organizacji służb tyłowych. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że powstały system był zbyt skomplikowany, naznaczony dublującymi się kompetencjami i z tego powodu nie w pełni efektywny, w szczególności dotyczyło to organizacji kluczowego dla funkcjonowania pierwszowojennych armii transportu kolejowego (s. 51–53). Frapujące w tym kontekście byłoby porównanie systemu cesarsko-królewskiego z organizacją służb tyłowych innych najważniejszych ówczesnych armii, co jest jednak tematem na oddzielną konferencję czy opracowanie. W książce znaleźć możemy skrótowe podsumowanie sprawności służb tyłowych armii rosyjskiej (s. 316), lecz ciekawsze byłoby porównanie z np. z wojskiem niemieckim.

Rozdział III przedstawia warunki geograficzne opisywanych działań, z uwzględnieniem warunków klimatycznych, porastającej obszar działań roślinności oraz charakterystyki zaludnienia, istotnej z uwagi na wykorzystywaną przez służby tyłowe w szerokim zakresie możliwość pozyskiwania niezbędnych wojsku produktów poprzez zakupy na miejscu. Kolejny rozdział natomiast zawiera szczegółowy opis istniejącej na terenie Karpat sieci komunikacyjnej. Za nadzwyczaj przydatną należy uznać zamieszczoną na stronach 74–75 schematyczną mapę połączeń kolejowych na zapleczu działających w Karpatach armii. Można jedynie żałować, że zawartej na tej mapie legendy nie powielono przy kolejnych schematycznych mapach sieci kolejowej (np. s. 219), przez co czytelnik zmuszony jest szukać pierwszej z map we wcześniejszych partiach książki. Rozwiązaniem tego problemu byłaby adnotacja z podaniem numeru strony, gdzie znajduje się legenda. Rozdział ten jest szczególnie interesujący ze względu na drobiazgowość opisu zarówno taboru austro-węgierskich kolei, jak i sposobu organizowania transportów kolejowych.

Rozdział V opisuje organizację wojskowych oddziałów transportowych. Jest to rozdział niezwykle interesujący dla każdego historyka zajmującego się działaniami wojsk opierających się na trakcji konnej ze względu na liczne zawarte w nim informacje dotyczące żywienia koni i innych zwierząt pociągowych. Znakomitym przykładem na przydatność takich informacji jest tabela zamieszczona na stronie 155 książki pt. „Wpływ surogatów podstawowych składników końskiej diety na kondycję zwierzęcia”. Rozdział obfituje w tego rodzaju wiadomości, przydatne dla każdego, kto nigdy nie miał do

czynienia z opieką nad zwierzęciem pociągowym czy wierzchowym. Także należy z uznaniem odnotować szczegółowy opis wyposażenia oddziałów taborowych, w tym wszelkiego rodzaju wozów. Możemy także zapoznać się z obszernym opisem różnych trapiących zwierzęta pociągowe chorób, a także stosowanych sposobów ich leczenia (s. 143–153). Bardzo istotne są też ustalenia Autora dotyczące sposobów pozyskiwania paszy dla całej masy wykorzystywanych przez wojsko zwierząt, zwłaszcza wobec uznanego faktu, że ten rodzaj zaopatrzenia z uwagi na swą objętość był dużym obciążeniem dla systemów transportowych poszczególnych armii, niekiedy je wręcz paraliżując. Jak wynika z materiałów przebadanych przez Błachnio, zakup paszy od okolicznej ludności na obszarze armii był podstawowym sposobem pozyskiwania furazu (s. 158). Prowadziło to jednakże do drenażu zasobów słabo zaludnionego obszaru Karpat.

Najbardziej istotny i obszerny jest rozdział VI, poruszający zagadnienie aprowizacji oddziałów prowadzących walki w Karpatach. W bardzo szczegółowym, opatrzonym licznymi tabelami i wykresami opisie Autor wyczerpująco zaprezentował to niezwykle ważne zagadnienie, wykazując, że zaopatrywanie oddziałów cesarsko-królewskich na tym odcinku frontu było „co najmniej zadowalające” a „cesarsko-królewskie siły zbrojne nie utraciły zdolności bojowej w trudnych warunkach pierwszej wojennej zimy z powodu fizycznego wyczerpania żołnierzy wynikającego z głodu oraz związanych z nim chorób” (oba cytaty ze s. 268). Jest to wniosek niezwykle ważny z uwagi na powtarzane przez niektórych autorów wspomnień, a za nimi i historyków, twierdzenie, jakoby austro-węgierskie służby nie poradziły sobie z wyżywieniem własnego wojska. Bardzo cenne są opisy ustalania przez wojsko cen urzędowych i wpływu takich zarządzeń na podaż poszczególnych produktów i żywego inwentarza, czy kwestie logiczne a słabo uwzględniane, jak na przykład wyższe ceny wieprzowiny niż innych rodzajów mięsa wynikające z faktu, że świnie stanowiły źródło nie tylko mięsa, ale także różnego rodzaju artykułów niezbędnych przy wyrobie wędlin itd. (s. 179–180).

Moją uwagę szczególnie zwrócił nieznany mi wcześniej zupełnie problem tzw. dogotowywaczy (niem. *Kochkisten*). Były to izolowane termicznie skrzynie, do których wkładano gotujące się kotły i zamykano, dzięki czemu potrawa miała dogotować się w marszu. W rzeczywistości jednak skrzynie nie działały, przez co dostarczony z dużym wysiłkiem do oddziałów liniowych kocioł zawierał letnią, niedogotowaną, nienadającą się do spożycia potrawę (s. 198–199). Jest to szczegół niezwykle ciekawy, wyjaśnia powtarzane informacje o braku dostatecznego zaopatrzenia oddziałów frontowych. Nasuwają się jednak pytania, których Autor nie zadaje – dlaczego wadliwości *Kochkisten* nie stwierdzono na etapie wdrażania tego rozwiązania do użytku, w warunkach pokoju? Czy może wynikało to z faktu, że armie nadal

tradycyjnie przygotowywały się do prowadzenia względnie krótkich kampanii wojennych w okresie wiosenno-letnio-jesiennym, gdy temperatury są znacznie wyższe niż te panujące zimą na karpackich grzbietach?

Ostatni, VII rozdział książki, dotyczy zaopatrywania wojska w uzbrojenie i środki walki. Choć rozdział ten jest mniej obszerny od poprzedniego, przedstawia wspomniane zagadnienie również wyczerpująco i przy użyciu licznych tabel i wykresów. Wart odnotowania jest fakt, że Autor, poza omówieniem samych dostaw broni, amunicji, umundurowania i wyposażenia, zawarł także skrótowe opisy używanego przez cesarsko-królewskie wojsko sprzętu. Ciekawe są również opisy sposobów transportowania na mniej lub bardziej głębokie tyły sprzętu zużytego lub uszkodzonego, a także zakresu dokonywanych napraw w warsztatach polowych czy arsenałach i fabrykach na głębokich tyłach. Niekiedy badacze zapominają, że transporty sprzętu wojskowego to także konieczność przewożenia ładunków w kierunku przeciwnym niż tyły – front.

To każe zwrócić uwagę na element, którego w opisach Błachnio zdaje się brakować. Transport wszelkiego rodzaju zaopatrzenia materialnego przedstawiony został w sposób dogłębny, wyczerpujący, drobiazgowy. Wymagało to niezwykle żmudnej pracy nad wielką liczbą trudnych w odbiorze zestawień statystycznych, dokonania ich analizy, stworzenia odpowiednich wykazów i twórczego uzupełniania sygnalizowanych przez Autora braków w zachowanej dokumentacji archiwalnej. Jednakże w opisach tych brak jest innego elementu obciążającego przecież służby tyłowe, czyli transportu ludzi. W książce nie znalazłem zbyt wiele informacji na temat transportowania na linię frontu żołnierzy mających uzupełnić szeregi nadwątłone ponoszonymi stratami, brak także opisu transportowania na tyły żołnierzy poważniej rannych, wymagających dłuższego leczenia w szpitalach. W rozdziale V, dotyczącym organizacji oddziałów transportowych, znajdujemy jedynie zestawienie wykorzystywanych przez wojsko wozów do transportu rannych i chorych, zaś w omówieniu organizacji etapów znajdziemy wzmiankę o *Sammelstation*, stacjach zbórnych „dla ludzi i jednostek przeznaczonych do ewakuacji” (s. 41). W licznych opisach transportowanego na front zaopatrzenia nie znalazłem wzmianek o dostawach środków medycznych. Niewiele też dowiemy się na temat sposobów konwojowania branych do niewoli żołnierzy rosyjskich, choć są obecni na kartach książki, na przykład w postaci kierowania ich wbrew prawu wojennemu do prac budowlanych (s. 118). Choć brak ten wynika z odmiennej podległości organizacyjnej austro-węgierskich służb sanitarnych, jednakże to, że korzystały one z tej samej sieci transportowej sprawia, że analiza ich wzajemnej interakcji mogłaby stanowić interesujące uzupełnienie treści książki.

W podsumowaniu Autor książki dokonał ponownego streszczenia swoich najważniejszych ustaleń, w tym cząstkowych podsumowań większości

ze wspomnianych rozdziałów. Podkreślić należy fakt, że dzięki badaniom Jana Błachnio można prześledzić ewolucję organizacji austro-węgierskiego zaplecza na froncie karpackim i rosnącą jej sprawność, wynikającą z uświadomienia sobie przez naczelne dowództwo znaczenia logistyki dla przygotowania przełamania frontu (s. 326). Autor wskazuje także na fakt, że rosnący stopień skomplikowania armii oznacza coraz większe zapotrzebowanie na najróżniejsze rodzaje zaopatrzenia, a tym samym rosnący wzrost obciążeń dla służb logistycznych (s. 327, a także 268–269).

Pod względem edytorskim książka prezentuje wysoki poziom. Sztynne okładki, duża, czytelna czcionka, wyraźne rozgraniczenie przypisów od tekstu głównego są jednym ze znaków firmowych książek z wydawnictwa Tetragon i bardzo ułatwiają lekturę. Za szczególnie udany należy uznać system kodów QR pozwalający na dostęp online do map w wysokiej rozdzielczości. Wydawca uniknął w ten sposób wysokich kosztów drukowania składanych map załączonych do książki, które zresztą są dość nieporęczne i trudne w dostępie dla czytelnika. Ewentualność, że udostępniająca fundamentalne austriackie opracowanie dziejów wojny Biblioteka Krajowa Górnej Austrii usunie je ze swych zasobów, jest mało prawdopodobna. Taki sposób udostępniania czytelnikowi istotnych materiałów uzupełniających należy uznać za trafny i godny naśladowania. Podobnie ciekawym zabiegiem jest podział przypisów na dolne i końcowe. Te pierwsze odnoszą się do opublikowanych książek, regulaminów czy artykułów w czasopismach, przypisy końcowe zaś do materiałów archiwalnych. Jest to interesujący sposób na ograniczenie objętości przypisów dolnych i pozbycie się z nich rozległych sygnatur archiwalnych i tytułów dokumentów. Dobrym pomysłem wydawców jest także umieszczenie na wewnętrznych stronach okładki kolorowej mapy całego opisywanego obszaru w skali 1:1 750 000. Fakt, że czytelnik może w łatwy sposób sięgnąć do mapy poglądowej, umieszczonej w dodatku dwukrotnie, na początku i końcu książki, bardzo pomaga w lekturze książki, umożliwiając łatwe skorzystanie z tej istotnej pomocy. Książka zawiera także bardzo cenny załącznik gromadzący nazwy miejscowości we wszystkich sześciu językach, w jakich podawane są przez źródła i w jakich występują one obecnie; jest to język węgierski, niemiecki, słowacki, ukraiński, rumuński i polski (s. 331). Do tego dodać należy streszczenia w języku polskim i niemieckim. W książce występuje pewna liczba literówek, np. „Magura Małostowska” zamiast „Magura Małastowska” (s. 21), „Pflancer-Baltin” zamiast „Pflanzer-Baltin” (s. 110, 267) czy „Erzatz” zamiast „Ersatz” (s. 121). Niekiedy występują zaburzenia szyku zdania wynikające z przeredagowywania tekstu (np. „Materiały archiwalne znacznie więcej informacji przekazują” s. 110). Liczba tego typu uchybień nie jest jednak nazbyt wielka i w żadnym razie nie uniemożliwia czy znacząco nie utrudnia lektury. Podsumowując, poziom edytorski książki należy ocenić bardzo wysoko.

Książka Jana Błachnio stanowi istotną pozycję w historiografii I wojny światowej na froncie wschodnim. Wskazane braki czy niedoskonałości redaktorskie są łatwe do usunięcia w kolejnych wydaniach i nie umniejszają wysokiej wartości recenzowanej pracy. Podobnie niektóre wskazane nietrafności ocen czy wskazane zagadnienia pominięte przez Autora w żadnym wypadku nie mają decydującego znaczenia. Szczegółowość opisu, szeroka baza źródłowa, wykorzystanie kluczowego i rzadko używanego przez badaczy materiału archiwalnego i trafność wyciągniętych wniosków sprawiają, że książka *Austro-węgierskie służby tyłowe w kampanii karpackiej 1914–1915* stanie się na długie lata jednym z podstawowych opracowań dla autorów monografii naukowych i popularnonaukowych tych niezwykle ciekawych, a wciąż jeszcze zbyt słabo opisanych działań.

Jan Szkudliński
Muzeum II Wojny Światowej